

**Agnieszka Stelmaszyk**



# Tata i ja

**Ilustrowała Dorota Szoblik**

Wydawnictwo Skrzat  
Kraków

© Copyright by Agnieszka Stelmaszyk  
Redakcja: Agnieszka Sabak  
Korekta: Sylwia Chojecka  
Ilustracje: Dorota Szoblik  
Skład i łamanie: Aleksandra Kowal

ISBN 978-83-7437-869-7

Edycja © Copyright  
by Wydawnictwo Skrzat 2013  
31-202 Kraków, ul. Prądnicka 77  
tel. (12) 414 28 51  
wydawnictwo@skrzat.com.pl  
www.skrzat.com.pl

## W Krainie Dzkiego Jednorożca

**Z**dradzę wam wielki sekret. Mój tata chyba jest czarodziejem. Nie wiem, jak on to robi, ale często przytrafiają się nam niesamowite historie. Jak tego dnia, kiedy poszliśmy na spacer.

Po obu stronach ulicy wznosiły się stare za-  
bytkowe kamienice. Na froncie jednej z nich wy-  
rzeźbiona była sowa. Przez chwilę wydawało mi  
się, że na mnie patrzy i bacznie mnie obserwuje.  
Już chciałam o tym powiedzieć tacie, lecz on na-  
gle przystanął przed ławką. Była to jedyna ław-  
ka na całej ulicy.

– Spójrz, Milenko, książka! – powiedział zdumiony.

Książka, a właściwie księga, była dość duża i ozdobiona złotymi guzami, które lśniły w słońcu. Wyglądała na bardzo starą. Tata wziął ją w dłonie i zaczął wertować strony. Kartki były grube i szeleściły, a tata powiedział, że to pergamin i że to jakaś niesamowicie cenna książka.

– Jeśli ona jest taka cenna, to dlaczego leży sobie na ławce? – zapytałam.

Tatusz odparł, że nie ma pojęcia. Rozglądaliśmy się dookoła, ale byliśmy akurat sami na ulicy, choć zazwyczaj chodziło po niej mnóstwo ludzi. „To bardzo dziwne” – pomyślałam.

Nagle tata roześmiał się głośno.

– Już wiem, to chyba taka akcja uwalniania książek!

– To ktoś więzi książki? – przeraziłam się.

Ale tatuś zaraz mi wszystko wytłumaczył.

– Ta akcja polega na tym, że zostawia się w jakimś miejscu książkę, żeby ktoś ją znalazł



i przeczytał. Możemy ją więc przeczytać, a potem odłożyć, żeby ktoś inny też ją znalazł.

– W takim razie przeczytaj mi ją – poprosiłam.

Usiedliśmy na ławce. Tata pogładził grubą, troszkę splekaną okładkę i dotknął palcem złotych ozdób. Rozsiadł się wygodnie i zaczął:

– W Krainie Dzikiego Jednorożca – przeczytał tytuł i wtedy stało się coś niesamowitego!

Książka sama się otworzyła, a z jej kartek wystrzeliło mnóstwo złotych promyków, jakby nagle słońko usiadło na ławce! Musieliśmy z tatą zamknąć oczy, bo nie można było patrzeć na ten blask. Kiedy je otworzyliśmy, zobaczyliśmy, że nie jesteśmy już na ulicy, lecz w zupełnie innym miejscu...

Staliśmy na zieleniutkiej łące pełnej czerwonych maków! Rosło ich całe mnóstwo. W pobliżu płynęła rzeka, a nieco dalej rosły drzewa.

Postanowiłam, że zbieram trochę kwiatów i zrobię sobie wianek. Gdy ja zrywałam maki, tatuś chodził nad rzeką, mruczając pod nosem:



– Ładna historia! Gdzie my jesteśmy?!

W końcu usiadł na brzegu, a ja obok niego, żeby upleść wianek. Gdy wreszcie wianuszek był gotowy, tata założył mi go na głowę i powiedział, że wyglądam jak makowa księżniczka.

Nagle zza drzew usłyszeliśmy czyjeś wołanie. To wołanie było bardzo smutne i przejmujące. Tata rozejrzał się niespokojnie. Chwył mnie za rękę i razem ruszyliśmy sprawdzić, czy ktoś nie potrzebuje pomocy.

Okazało się, że pod drzewem leży prześlizniony, bielusieńki konik z długą grzywą i złotym rogiem na czole.

– Ależ to jednorożec! – wykrzyknął tata z przejęciem.



I rzeczywiście, to był najprawdziwszy jednorożec. Podbiegłam do niego i zobaczyłam, że jest przykuty do drzewa grubym łańcuchem! Przy łańcuchu tkwiła wielka, ciężka kłódka. Z oczu zwierzęcia płynęły łzy i wyglądało na bardzo chore. Chciałam odczepić ten paskudny łańcuch, ale nie miałam dość sił.

– Nic z tego, dziewczynko – odezwał się słabym głosem jednorożec. – Uwięziła mnie tu okrutna czarownica – wyszeptał.

– Dlaczego? – zapytał tata i przykucnął, żeby lepiej słyszeć, co mówi jednorożec.

Dowiedzieliśmy się, że zła czarownica ukarała go w ten sposób, ponieważ nie chciał jej służyć i być jej wierzchowcem. Tata był oburzony! Z całych sił pociągnął za łańcuch, ale nic nie wskórał. Wtedy otarł pot z czoła, zastanowił się przez moment, a potem sięgnął do kieszeni swoich spodni. Wyciągnął mały zestaw śrubokrętów, które zawsze przy sobie nosi. Włożył jeden z nich w otwór kłódki, pokręcił nim





wte i wewte,  
aż coś kliknęło  
i kłódka się otworzyła.

Szybko zdjęłam łańcuch  
z szyi jednoroźca. On jednak na-  
dal leżał z zamkniętymi oczami. Chcieliśmy dać  
mu pić, lecz nie było w co zaczerpnąć wody.

Zmartwiony tatuś drapał się po głowie.

– Może uda mi się donieść choć parę kro-  
pel – mruknął, po czym zerwał kilka sporych  
liści łopianu. Zwinął je ciasno w rożek i pobiegł  
nad rzekę. Napełnił liściowy rożek wodą, wrócił  
i napoił jednoroźca, któremu od razu wróciły  
siły.

Za to, że uratowaliśmy mu życie, pozwolił nam wskoczyć na swój grzbiet, choć dzikie jednorożce nikomu nie pozwalają się dosiadać! I galopowaliśmy po całej łące, trzymając się białej grzywy naszego rumaka.

Dopiero gdy się ściemniło, pożegnaliśmy się z jednorożcem. Potem znowu znaleźliśmy się na naszej ulicy. Siedzieliśmy na ławce, a tata trzymał na kolanach tę magiczną opowieść, dzięki której znaleźliśmy się w Krainie Dzikiego Jednorożca. Odłożyliśmy księgę na ławkę i poszliśmy do domu.

Rozglądajcie się uważnie, gdy będziecie na spacerze, może też ją znajdziecie...

# Spis treści

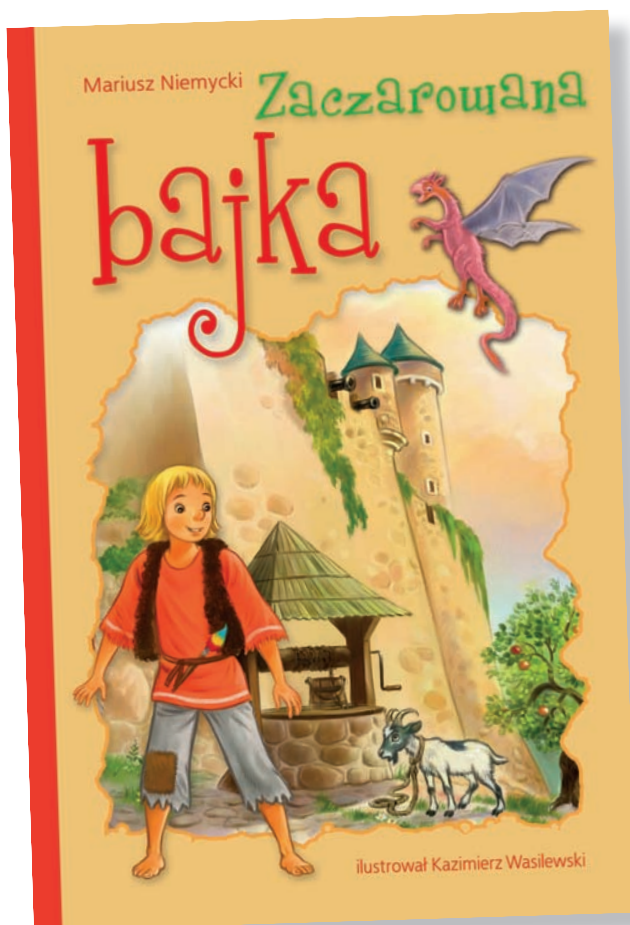
W Krainie Dzikiego Jednorożca	3
Przygoda ze smokiem	11
Tata w kosmosie	19
Mała syrenka	32
Zaklęta księżniczka	43
Indiańskie wakacje	54
Epilog	66

Wydawnictwo Skrzat poleca



Niebieska wiewiórka zbierająca różowe orzechy, myszka z dwoma ogonkami, szalony królik w wyścigówce i Księżyc-przewodnik zaglądający co wieczór w okno małej Marty, żeby zabrać ją do lasu, który... sama narysowała. Wszystko to stało się możliwe, od kiedy w domu dziewczynki zamieszkał niezwykły miś Maurycy.

Wydawnictwo Skrzat poleca



*Daleko, daleko, kto wie jak daleko, stał zamek  
wspaniały za lasem, za rzeką.*

Do tego zamku w poszukiwaniu ukochanego koziółka wyruszył mały pastuszek, Mikołaj. A potem było coraz bardziej magicznie, bo poznał bajkę o Czarodzieju-dobrodzieju, spotkał Malarzy-figlarzy, pokonał Zagadzieja, a trzy złe gnomy zaczarował w... Tego Ci, drogi czytelniku, nie zdradzimy, gwarantujemy, że zakończenie tej bajki zaskoczy Cię i zadziwi.

Wydawnictwo Skrzat poleca



Dawno, dawno temu w Słonecznikowym Królestwie, którego bram bronił Smok Pomarańczowy, a mieszkańcy nosili imiona najpiękniejszych kwiatów, przyszła na świat długo oczekiwana królewna Mirabelka – Słonecznikowa Dziewczynka.

Niestety, pewnego dnia zła królowa Ciemność porwała ją i uwięziła w bardzo smutnym królestwie, w którym panował wszechpotężny ROBOTRON. Mirabelka miała bowiem zostać żoną brzydkiego księcia Szarugi...